

Dr David Howard, Joshua-Ruth, sesja 32

Ekspozycja Ruth

© 2024 David Howard i Ted Hildebrandt

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 32, Wystawa Ruth.

Witam ponownie. A teraz zaczniemy od miejsca, w którym skończyliśmy we wstępie do Księgi Rut. Zajmiemy się samą Księgą Rut i omówimy ją w czterech rozdziałach. Jeśli więc masz Biblię otwartą na pierwszy rozdział.

W pewnym sensie możemy postrzegać tę książkę jako rodzaj wzajemnego oddziaływania idei opróżniania i napełniania. W pierwszym rozdziale widzimy coś, co moglibyśmy nazwać pobożną rodziną opróżnioną przez śmierć ludzi. A potem pobożna rodzina zostanie do końca zapełniona związkiem Boaza i Rut oraz pochodzącego od nich dziecka.

Tak czy inaczej, pierwsza część księgi, wersety od pierwszego do piątego, bardzo szybko przygotowuje grunt pod dyskusję. Nie podaje nam biografii Elimelecha, patriarchy rodziny, ani Noemi, ani synów. Jest tylko napisane, że Elimelech i Noemi tam byli.

Mieli dwóch synów, potem zmarł Elimelech. A potem obaj synowie poślubiają dwie Moabitki, Orpę i Rut, i synowie umierają. Więc nagle zostały nam trzy kobiety.

Mamy Naomi, teściową i dwie córki. Ona jest z Judy, z Betlejem, a oni z Moabu. I jest to czas kryzysu w kraju, bo panuje głód.

Zatem Naomi bierze na siebie obowiązek uwolnienia swoich córek od wszelkich zobowiązań wobec niej i mówi im, że powinny wrócić do swoich domów. W wersecie szóstym mówi im to, ponieważ usłyszała, że w ziemi Moabu jest żywność, i mówi swoim dwóm synowym, aby tam wróciły. Obie synowe nie chcą wyjechać.

Płaczą i Igną do niej. A werset dziesiąty, no cóż, werset dziewiąty – mówi: Niech Pan sprawi, abyście każdy z was znalazł odpoczynek w domu swego męża. Wróć i znajdź tam mężów.

I pocałowała je. Podnieśli głos i płakali. A oni powiedzieli: werset dziesiąty: Nie, wrócimy z tobą.

A ona upiera się, że nie, powinieneś wrócić. Idź, bo jestem za stara na męża. Nie mogłabym mieć dzieci, które mogłabyś poślubić.

Nawet jeśli tak, to trwałoby to długo. Więc wróć. Jest mi bardzo gorzko z powodu was, że ręka Pana wyszła na mnie.

Werset trzynasty. Idea goryczy pojawia się kilka wersetów później. Więc wszyscy znowu płakali.

A Orpa postanawia odejść. Całuje więc teściową, werset trzynasty, ale Rut przyłgnęła do niej. A Naomi mówi: spójrz, twojej szwagierki nie ma.

Dlaczego z nią nie wrócisz? I wtedy Ruth odpowiada tym pięknym oświadczeniem lojalności. To jedno z najpiękniejszych stwierdzeń, jakie możemy znaleźć w Biblii. Nie jest to związek seksualny między synową a teściową, ale może służyć jako wzór wielu przyjaźni i przymierzy, a na pewno także małżeństw.

A ona mówi w wersecie szesnastym: „Nie, nie odsyłaj mnie, bo dokąd ty pójdziesz, ja pójdę”. Gdzie ty zamieszkas, ja zamieszkam. Twój lud będzie moim ludem.

Twój Bóg, mój Bóg. Więc od razu widzimy tę cudzoziemkę z Moabu obejmującą swoją teściową w związku ludzkim, ale ona mówi także: Twój Bóg będzie moim Bogiem. Powtórzę to samo, co Rachab powiedziała Izraelitom, ale nie do końca tymi samymi słowami, ale w zasadzie zamierzam przyjąć Boga waszego ludu i odrzucić mojego Boga, Baala.

W przypadku Rut jest to odrzucenie moabickiego systemu religijnego z Kemoszem na czele. Kiedy ty umrzesz, ja umrę. Tam zostanę pochowany.

Niech Pan uczyni mi to i jeszcze więcej. Jeśli cokolwiek innego niż śmierć oddzieli mnie od Ciebie. Więc to jest po prostu piękna rzecz.

Wracają więc do domu, a kiedy wracają do Betlejem, ludzie wychodzą i pozdrawiają Noemi, ale ledwo ją rozpoznają. Mówią: Czy to jest Noemi? Przeżyła śmierć trójki swoich krewnych, męża i dwóch synów, a także porzucenie przez jedną z synowych córki. Zatem ona mówi w wersecie 20: Nie nazywaj mnie Noemi, mów do mnie Mara.

Jest tam gra słów, według której większość waszych Biblii prawdopodobnie ma przypis lub notatkę na marginesie, która to wyjaśnia. Słowo Mara oznacza gorzki, a słowo Noemi jest spokrewnione ze słowem oznaczającym piękny lub przyjemny. Zatem ogromna zmiana charakteru i losu Naomi.

Chce zostawić za sobą część swojego życia, która była piękna i wchodzi w mroczną fazę, w której prawie chce się tarzać. A powodem jest to, że Wszechmogący potraktował mnie bardzo gorzko. Wyjechałem pełen.

Przywiózł mnie z powrotem pustą. Oto więc koncepcja opróżnienia rodziny z rozdziału pierwszego. Dlaczego więc nazywam mnie Noemi, skoro Pan świadczył przeciwko mnie, a Wszchemogący sprowadził na mnie nieszczęście? Wracają więc do Betlejem, a jest to początek żniw jęczmienia.

A to zdaje się zwiastować dobre rzeczy. Przede wszystkim na początku rozdziału w kraju panuje głód. Ale teraz, pod koniec rozdziału, wracają i najwyraźniej spadł deszcz i były żniwa.

I to oczywiście stanowi tło dla kilku następnych rozdziałów. Zatem w rozdziale drugim mamy do czynienia z pewnym rozwojem rzeczy, a Boaz i Noemi spotykają się. Boaz i Rut spotykają mężczyznę, za którego ostatecznie wyjdzie za mąż.

Zatem Boaza poznajemy już w rozdziale drugim, wersecie pierwszym. Noemi miała krewnego swego męża, więc on też jest Izraelitą z pokolenia Judy, godnym człowiekiem z rodu Elimelecha, który miał na imię Boaz. I cokolwiek to jest warte, jak oznacza imię Boaza, w nim jest siła.

Tekst nic o tym nie mówi, ale to dobra nazwa. To mocne imię. Rut Moabitka powiedziała do Noemi: Pozwól mi pójść na pole i zbierać za nim kłosa.

I to sięga ustawodawstwa Pięcioksięgu z Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie powiedziano im, aby gdy wół orał pola, niech odpady poflotacyjne opadną i wół będzie mógł jeść, ponieważ jest wart swojej pracy. Ale także biedni mogą pójść dalej i zebrać to, co zostało. Jest to więc pomoc dla biednych.

Dlatego Rut mówi do Noemi: Chcę to zrobić. I chcę za nim zbierać kłosa, na którego polu znajdę łaskę. Nie wie, kto to jest, ale pójdzie.

I tak wyrusza, idzie na pole za żniwiarzami z wersetu trzeciego i jest powiedziane, że przypadkiem przyszła do części pola należącej do Boaza. Po prostu się to przydarzyło. Zbieg okoliczności.

A może tam też działa Boża Opatrzność. I tak Boaz przychodzi z Betlejem i widzi to, widzi tę młodą kobietę i pyta żniwiarzy, kto to jest. Mówią mu, kto to jest.

A ona jest młodą Moabitką, werset szósty. W wersecie siódmym przychodzi ona i formułuje bardziej odważne twierdzenie. W wersecie drugim mówi: Chcę zebrać kłosa, coś w rodzaju odchodów, odpadów poflotacyjnych.

Ale w wersecie siódmym – mówi – pozwól mi zbierać kłosa i zbierać między snopami za żniwiarzami. Cóż, krążki to wiązki, które są połączone. Ona chce być częścią czegoś bardziej obfitego i jest to trochę bardziej odważna prośba, jak się wydaje, w tym rozdziale, w wersecie siódmym.

Więc ona przychodzi, ona to robi. I tak Boaz konfrontuje się z Rut lub nawiązuje kontakt z Rut, mówi jej te cudowne słowa i mówi: „Nie idź nigdzie indziej”. Zostań tutaj, a moi ludzie zaopiekują się tobą.

Idź z młodymi kobietami. Moi młodzi mężczyźni nie będą cię dotykać. Zatem w wersecie dziesiątym pada na twarz, kłania się aż do ziemi i mówi: Dlaczego znalazłam łaskę w twoich oczach? Abyście zwrócili na mnie uwagę, bo jestem obcokrajowcem.

Zatem jest świadoma swojego statusu outsidera i chociaż objęła Noemi i swego Boga, wciąż jest zaskoczona, mile zaskoczona, że ktoś z Betlejem, ktoś z Judy, powita ją, która jest cudzoziemką, i tak dobrze ją potraktuje. A w wersecie 12, czyli w wersetach 11 i 12, Booz jej odpowiada i mówi, że ze względu na twoją reputację, wszystko, co zrobiłaś swojej teściowej, lojalność, którą okazałaś, ich nagroda powinna zostać oddana ciębie przez Pana. Koniec wersetu 12.

I spójrzcie, piękne sformułowanie na końcu wersetu 12. Jest tam napisane: Pełna nagroda zostanie wam dana przez Pana, Boga Izraela, pod którego skrzydłami przysłiście się schronić. A idea skrzydeł orła, skrzydeł ptaka czy skrzydeł Pana jest bardzo malowniczym obrazem, który znajdujemy w Biblii.

W Księdze Wyjścia 19 jest mowa o tym, jak Bóg zamierza wprowadzić ich pod swoje skrzydła, swoje skrzydła. W innym miejscu jest mowa o wznoszeniu się niczym skrzydła orła, a skrzydła w tym kontekście dają schronienie i ochronę. Dlatego znalazła schronienie pod skrzydłami Pana.

I tak zdaje sobie sprawę, że otrzymała łaskę, i jest wdzięczna werset 13. Zatem on zaprasza ją do swojego stołu, w wersecie 14, na posiłek. I instruuje młodych mężczyzn w wersecie 15, aby pozwolili jej oprzeć się między snopami.

Ponadto, w wersecie 16, przy okazji, ludzie, wyciągnijcie kilka snopów, upuśćcie je i dajcie jej dodatkowe jedzenie. Po prostu zróbmy to dla niej. Widzisz więc ducha hojności ze strony Boaza.

Nie żałujcie dodatkowych odpadów i dodatkowej części jedzenia, zamiast po prostu powiedzieć: „No cóż, ona może zebrać wszystko, co tylko da się zebrać”. Zatem wszystkie te postacie budzą sympatię. Naomi, wdowa, pozbawiona dzieci.

Rut jest z pewnością współczującą kobietą, Booz także. Kończy więc żniwa, przynosi jedzenie i pokazuje teściowej, co dostała. Otrzymała około efy jęczmienia, czyli około dwóch trzecich buszła jęczmienia.

A potem wraca i opowiada teściowej historię. I Noemi błogosławi go. Werset 20: niech będzie błogosławiony przez Pana, którego dobroć nie opuściła żywych i umarłych.

I jakimś cudem wie, że jest ich bliskim krewnym. Koniec wersetu 20. To dobrze.

Naomi mówi: rób dalej to, co robisz. Ruth mieszka wówczas ze swoją teściową. Wydaje się, że pomiędzy rozdziałami 2 i 3 upłynęło trochę czasu. Ale teraz Naomi realizuje inny plan.

I czuje się zobowiązana wobec synowej. Zapewne dlatego, że synowa okazała jej taką lojalność. Zatem w rozdziale 3 wersecie 1 mówi: Córko moja, czy nie powinnam szukać dla ciebie odpoczynku, aby było ci dobrze? Czy Boaz nie jest krewnym, z którym były tam kobiety? Być może czeka cię przyszłość z Boazem.

A ja, jako Twoja teściowa, czuję wobec Ciebie obowiązek opiekuńczy. Dlatego zasugeruję kilka rzeczy, które powinieneś zrobić. I powinno to być miejsce, do którego przychodzi się tam odpocząć.

Rozdział zaczyna się i kończy myślą o odpoczynku. Rozdział 3, werset 1. Córko moja, czy nie powinienem szukać dla ciebie odpoczynku? A potem werset 18. Noemi rozmawia z Rut i mówi: Poczekaj, moja córko, aż dowiesz się, jak się sprawy potoczą.

Bo człowiek nie spocznie, chyba że dzisiaj załatwi sprawę. Boaz będzie więc pracował dalej, aż załatwi sprawę i odpocznie. I to będzie odpoczynek zarówno dla niego, jak i dla Ruth.

Zatem Noemi w wersecie 3 mówi Rut, aby się umyła i przygotowała do wyjścia. I udaj się na miejsce, gdzie jest Boaz, i poczekaj, aż się położy. A potem odkryj jego stopy i połóż się tam.

I powie Ci, co masz robić. Pomysł odstonięcia stóp nie jest do końca jasny, co to dokładnie było. Niektórzy właśnie powiedzieli, że to po prostu odkrycie koca i być może dostanie się pod koc.

Niektórzy sugerują, że jest to rzeczywiste uwodzenie seksualne. Nie jestem pewien, czy to to. Ale z pewnością są tam pewne podteksty seksualności.

Nie jestem pewna, czy poleciłabym swoim nastoletnim córkom, aby robiły to z mężczyzną zawsze i wszędzie. Ale tak czy inaczej, ona to robi. A Boaz, o którym mowa w wersecie 7, jadł i pił, a jego serce było wesołe.

Więc może wypić o jeden lub dwa kieliszki wina więcej, niż powinien. I on idzie się położyć, a ona delikatnie podchodzi i zakrywa mu stopy. A on budzi się i pyta: kim jesteś? Wiersz 9. I powiedziała, że jestem Rut, twoja służebnica.

A potem mówi: Rozwiń skrzydła nad swoim sługą, bo jesteś Odkupicielem. Niektóre wersje mówią, że rozłóż swoją szatę na słudze. Ale dosłownie mówi: „Rozwiń skrzydła”.

I myślę, że jest to bezpośrednie echo odniesienia z rozdziału 2, wersetu 12, mówiącego o Panu, Bogu Izraela, pod którego skrzydłami przybywacie, aby się schronić. Zatem Pan zapewni Rut schronienie. I tutaj Rut bardziej szczegółowo prosi Boaza, aby był dla niej źródłem ochrony i schronienia.

A ona mówi: Ty jesteś Odkupicielem. Jesteś golem . Ty jesteś tym krewnym-odkupicielem.

I rzekł: Bądź błogosławiona przez Pana, moja córko. Uczyniłeś tę ostatnią życzliwość większą od pierwszej, ponieważ nie polowałeś na młodych mężczyzn, ani biednych, ani starych. Zatem, Boazie, ten dość zamożny człowiek jest prawdopodobnie w średnim wieku lub później.

A ona jest młodą kobietą. Mogła mieć każdego z młodych mężczyzn. Ale ona przychodzi do niego, starszego mężczyzny, i jest mu za to wdzięczny.

Dlatego w wersecie 11 mówi: Uczynię wszystko, o co poprosisz, bo wszyscy wiedzą, że jesteś wartościową kobietą. Werset 11. Eshet Chayil, o którym wspominaliśmy wcześniej.

Teraz to usunąłem, ale mówiliśmy o tym we wstępie. To samo słowo można znaleźć w Księdze Przysłów: doskonała żona. Ale on odpowiedział: Tak, jestem odkupicielem, werset 12.

Ale jest inny odkupiciel, który jest bliżej linii małżeńskiej niż ja. Musimy więc najpierw z nim porozmawiać. A jeśli on zechce to zrobić, będziesz musiała zostać jego żoną.

Jeśli nie, to z pewnością to zrobię. Więc śpij do rana, a ja sprawdzę sprawę. A ona wraca do domu i opowiada wszystko Noemi.

Wszystko jest już gotowe i przygotowane na pomyślne zakończenie. I tego oczekują. Więc ona czeka.

Postanawia poczekać. A potem Booz w rozdziale 4 próbuje rozwiązać tę sprawę. Tak więc w rozdziale 4 Boaz udaje się do bramy miasta.

I przyszedł Odkupiciel, o którym mówił Boaz. Dlatego Booz mówi: Podejdź tutaj. Usiądźmy i porozmawiajmy.

Powołuje więc także dziesięciu starszych miasta, aby byli świadkami tego. Pamiętajcie, że w Księdze Powtórzonego Prawa, w ceremonii odkupienia szwagra, starsi są jej częścią. A jeśli szwagier nie chce się ożenić, to kobieta zdejmie sandały i plunie mu w twarz.

To nie jest, ściśle mówiąc, twój szwagier. Sprawy mają się trochę inaczej. Mówimy tutaj o własności, która bardziej przypomina Księgę Kapłańską 25 niż Księgę Powtórzonego Prawa 25.

Ale tak czy inaczej, przyprowadza starszych. Starsi są oczywiście kimś w rodzaju publicznych opiekunów spraw miasta. I tak opowiada odkupicielowi o Noemi, werset 3, a ona sprzedaje działkę należącą do wspólnego krewnego Elimelecha.

A Boaz w sposób bezpośredni i uczciwy mówi, że pomyślałem, że powinienem ci o tym powiedzieć. Powinieneś mieć możliwość zakupu tej ziemi. I tak bliski krewny powiedział: Tak, to wspaniale.

Więc wykupię to, koniec wersetu 4. Ale wtedy Boaz mówi: Cóż, jest z tym związany kodycył. Jest tu dodatek napisany drobnym drukiem lub ten dodatkowy dokument. Jest jeszcze coś, co musisz wiedzieć.

Werszet 5: W dniu, w którym kupisz pole z ręki Noemi, musisz także pozyskać Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby imię zmarłego utrwalić w jego dziedzictwie. To jest werszet 5. Jak powiedzieliśmy we wstępie do księgi, tego postanowienia nie ma nigdzie w Pięcioksięgu. Wydaje się więc, że jest to coś, co rozwinęło się jako zwyczaj w międzyczasie.

Wydaje się jednak, że najbliższy krewny potwierdza tę tezę. Nie mówi: Nie, nie, nie, mylisz się. Nie o to chodzi.

W wersecie 6 mówi: „No cóż, w takim razie nie mogę tego zrobić, bo to naruszyłoby moje dziedzictwo”. Zatem znowu są to części tych, które wydają się być zwyczajami, które się rozwinęły. Nie są one wyraźnie wspomniane w Księdze Powtórzonego Prawa ani w Księdze Kapłańskiej.

To już mówi, że autor książki podaje nam teraz nieco więcej ogólnych informacji. W wersecie 7 i następnych powiedział: Taki był wówczas zwyczaj. Jeżeli ktoś miał dokonać takiej transakcji, to zdjął sandał, dał go innemu i tak się spotykamy, potwierdzając to jako świadek w Izraelu.

Co kontrastuje z tym, co znajduje się w Księdze Powtórnego Prawa, jeśli szwagier odmówił tego, żona, owdowiała żona, powinna zdjąć szwagrowi sandały, a następnie napluć mu w twarz. Jest to więc znacznie bardziej cywilizowany rodzaj transakcji. Ale wymiana sandałów wydaje się być czymś w rodzaju: zdejmując sandał, jesteś bardziej podatny na chodzenie i nadeptanie na złe rzeczy.

Jest to więc znak wymiany zaufania i honoru między nimi. Tak więc, w wersecie 6, przepraszam, w wersecie 8, kiedy Odkupiciel powiedział do Boaza, weź to dla siebie, on zdjął sandał. I wtedy Boaz powiedział do pozostałych: Jesteście świadkami tego, że to się dzieje.

I wszyscy powtarzają w wersecie 11, mówiąc: „Tak, jesteśmy świadkami”. Niech Pan sprawi, że kobieta, która przyjdzie do Twojego domu, będzie podobna do Racheli i Lei, które wspólnie budowały dom Izraela. Innymi słowy, oby była płodna, miała boski wpływ i miała dzieci.

Rachela i Lea były matkami 12 plemion wraz z nałożnicami. I to jest modlitwa, to jest błogosławieństwo, o które ludzie modlą się za Rut. A tak postępujcie godnie w Efracie, bądźcie sławni w Betlejem, a dom wasz niech będzie jak dom Peresa, którego Tamar urodziła Judzie, ze względu na potomstwo, które Pan da wam z tej młodej kobiety.

Zatem Boaz wziął Rut, werset 13, a ona została jego żoną. Wszedł w nią, a ona poczęła i urodziła syna. A kobiety powiedziały do Noemi: Jesteś błogosławiona, ponieważ Pan nie pozostawił cię bez Odkupiciela.

W rezultacie Boaz zostaje jej zięciem. I będzie dla was odnowicielem życia. Już w rozdziale 1 myślała, że jej życie się skończyło. To potomstwo będzie teraz odnowicielem życia dla ciebie i pokarmem na starość.

A twoja synowa, która cię kocha, i która ma więcej niż siedmiu synów, urodziła go. Noemi zabiera go więc i zostaje jego opiekunką. I nadali mu imię, na imię miał Obed.

A on jest ojcem Jessego, ojcem Dawida. Tak więc piękna historia kończy się na pochodzeniu Dawida. Następnie genealogia ponownie łączy Judę z Dawidem, jak powiedzieliśmy w innych kontekstach.

I kończy się to piękną historią. Wszystko układa się pomyślnie dla wszystkich bohaterów. W tej historii tak naprawdę nie ma żadnego złoczyńcy.

To po prostu smutne okoliczności śmierci mężów z rozdziału 1. Ten potencjalnie skomplikowany czynnik, ten krewny odkupiciel, ten bliski krewny, rozdział 3. Ale on sam zgadza się z programem i pozwala Boazowi poślubić Rut. I wszyscy żyją długo i szczęśliwie. Nie ma potrzeby się nad tym rozwodzić.

Ale Bóg działa w tej książce. I widzimy wprowadzenie w życie wielkiego, bogobojnego króla, króla Dawida.

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 32, Wystawa Ruth.